

Masowe zamieszki w Portugalii po tym, jak policja zastrzeliła cudzoziemca



Lizbona została w tym tygodniu ogarnięta masowymi zamieszkami przez skrajnie lewicowych aktywistów i społeczności migrantów po śmierci Odaira Moniza, imigranta z Republiki Zielonego Przylądka z kryminalną przeszłością, który został zastrzelony przez funkcjonariusza Policji Bezpieczeństwa Publicznego (PSP) we wczesnych godzinach porannych w poniedziałek.

Incydent ten wywołał serię zamieszek w wielu dzielnicach, a napięcia między demonstrantami a organami ścigania eskalowały.

43-letni mężczyzna został postrzelony w mieście Amadora po tym, jak zobaczył pojazd policyjny i zderzył się z kilkoma pojazdami. Policja twierdzi, że stawiał opór podczas aresztowania i próbował zaatakować funkcjonariuszy nożem, co doprowadziło do śmiertelnej strzelaniny.

Policja sądowa wszczęła dochodzenie zarówno w sprawie śmierci Moniza, jak i gwałtownych protestów, które po niej nastąpiły. Funkcjonariusz został oskarżony, a jego broń służbowa została skonfiskowana.

Protesty wybuchły wkrótce po tym, jak rozeszła się wiadomość o śmierci Moniza, a dzielnica Zambujal znalazła się w ich epicentrum. Protesty te szybko przerodziły się w zamieszki, podczas których grupy podpaliły dwa autobusy, kilka pojazdów i inne mienie publiczne. Przemoc doprowadziła do kilku obrażeń,

w tym dwóch pasażerów, którzy zostali pchnięci nożem i dwóch funkcjonariuszy policji, którzy zostali hospitalizowani z powodu obrażeń spowodowanych kamieniami rzucanymi podczas starć. Trzy osoby zostały aresztowane w związku z zamieszkami.

African migrants have been rioting for 2 days straight in Lisbon, Portugal after a policeman shot a migrant to death in self-defense.

They are building barricades on the streets and stealing busses to set them on fire.

☐☐ pic.twitter.com/4hD3Zmu4Pn

– Visegrád 24 (@visegrad24) [October 23, 2024](#)

W odpowiedzi na eskalację sytuacji, Generalna Inspekcja Portugalskiej Administracji Wewnętrznej wszczęła pilne dochodzenie. PSP wszczęła również wewnętrzny przegląd, podczas gdy dwaj funkcjonariusze zaangażowani w incydent zostali objęci obowiązkami administracyjnymi i otrzymują wsparcie psychologiczne.

„Nasze społeczeństwo, pomimo problemów społecznych, gospodarczych i kulturowych oraz nierówności, które wciąż je dotyczą, jest ogólnie pokojowym społeczeństwem i chce takim pozostać” – powiedział w środowym oświadczeniu prezydent Portugalii Marcelo Rebelo de Sousa.

☐☐ *African migrants in Lisbon, Portugal, are rioting after a local African criminal was shot dead by Portuguese cops after he attacked them first with a bladed weapon.*

The riots began in Zambujal, the African ghetto of Lisbon and were mostly contained in that part of the city.
pic.twitter.com/CTF9mGt3Wz

– Mohammad Javid (@PhyuLay60937915) [October 23, 2024](#)

André Ventura, lider prawicowej partii CHEGA, stanął w obronie policjanta, argumentując, że funkcjonariusz wykonywał swoje obowiązki, a dochodzenie nie powinno automatycznie zakładać niewłaściwego postępowania ze strony organów ścigania.

Ventura skrytykował rząd za skupienie się na tej sprawie, jednocześnie ignorując szersze kwestie przemocy wobec funkcjonariuszy policji.

„Policja to ci źli, a przestępcy zasługują na całą uwagę i uznanie” – powiedział, oskarżając rząd.

Gdy zamieszki trwały do czwartku, sytuacja stała się poważniejsza, a kierowca autobusu doznał poważnych poparzeń po tym, jak został zaatakowany koktajlami Mołotowa. W różnych częściach stolicy Portugalii odnotowano pożary i dalsze akty przemocy.

Śledztwo w sprawie śmierci Moniza nadal trwa, podczas gdy władze pracują nad przywróceniem porządku w stolicy, ponieważ niepokoje nadal się rozprzestrzeniają.

Propozycja USA dotycząca „zawieszenia broni” w Libanie wygląda bardziej jak żądanie kapitulacji



Długo oczekiwana propozycja zawieszenia broni przedstawiona Libanowi przez USA i Izrael nie jest w rzeczywistości zawieszeniem broni i jest określana przez Liban jako „oferta kapitulacji”. Obejmuje ona zmianę rezolucji ONZ nr 1701, która zakończyła wojnę w 2006 roku.

Arabskie źródła dyplomatyczne donoszą, że wysłannik Białego Domu Amos Hochstein został poinformowany przez izraelskich urzędników przed jego przybyciem do Libanu, że nie chcą oni zaakceptować żadnego rodzaju porozumienia, które nie spełnia ich warunków. Chociaż zespół Hochsteina próbował znaleźć rozwiązanie, ostatecznie „nie był w stanie znaleźć formuły”, która skłoniłaby Liban do zaakceptowania żądań Izraela.

Hochstein podobno powiedział libańskiemu urzędnikowi, że Bejrut „nie jest w stanie wiele dyskutować, a jego brak akceptacji propozycji oznacza, że wojna będzie kontynuowana i będzie bardziej dotkliwa”.

Zgodnie z propozycją, rezolucja ONZ nr 1701 miałaby zostać zmieniona tak, aby stała się porozumieniem „mającym na celu ustanowienie pokoju na granicach między Libanem a Izraelem i zapobieganie jakiegokolwiek zbrojnej obecności na obszarach libańskich w pobliżu tych granic”, podaje Al-Akhbar.

Propozycja Hochsteina podobno wzywa do rozszerzenia mandatu sił międzynarodowych w Libanie, przyznając im prawo do przeprowadzania „niespodziewanych patroli” i inspekcji wszelkich miejsc, domów lub pojazdów, które podejrzewają o posiadanie broni.

Wezwano również do wysłania zespołów inspekcyjnych na

libańskie lotniska i ustanowienia posterunków obserwacyjnych w północnych i południowych obszarach kraju.

Przewodniczący libańskiego parlamentu Nabih Berri podkreślił Hochsteinowi, że nie jest skłonny zaakceptować żadnego rodzaju poprawek do rezolucji ONZ nr 1701 i powiedział, że „istnieje libański konsensus w sprawie jej wdrożenia, a każda próba jej zmiany zniszczy możliwość jej wdrożenia”.

Chce, aby USA znalazły sposób na wdrożenie rezolucji, aby Izrael nie mógł jej naruszyć. Szczególnym punktem spornym dla Bejrutu wydaje się być kwestia broni.

„Jakakolwiek dyskusja lub badania nie mogą dotyczyć broni ruchu oporu poza geograficznym zakresem rezolucji 1701 i że nie ma miejsca na rozszerzenie tego zakresu pod jakimkolwiek pretekstem”, twierdzi Al-Akhbar.

Liban nie chce również zaakceptować sił międzynarodowych na granicy syryjskiej, ani nie chce, aby jakiekolwiek nowe kraje były reprezentowane w międzynarodowych oddziałach, które są już rozmieszczone w Libanie.

„Hochstein przybył, aby zastraszyć i szerzyć terror, a we wszystkim, co powiedział, jasno dał do zrozumienia, że jego kraj i Izrael odmawiają powrotu do rezolucji 1701 w jej obecnej formie. Wyraźnie powiedział, że ta formuła należy już do przeszłości” – stwierdził jeden z libańskich urzędników.

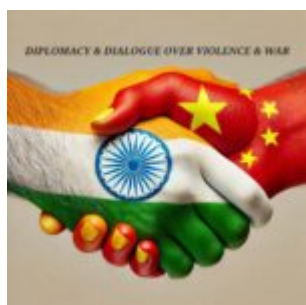
Jednostronna propozycja zawieszenia broni tylko pogorszy napięcia

Według libańskiego rządu, Izrael naruszył rezolucję 1701 ponad 30 000 razy od czasu jej wdrożenia w 2006 r. i nadal wkracza w ich przestrzeń powietrzną i terytorium z naruszeniem rezolucji.

Ponadto gotowość USA do zmiany rezolucji 1701 w sposób, który

faworyzuje Izrael i poświęca suwerenność Libanu, jest postrzegana jako silny znak ich stronnictwa. Zamiast pomagać w łagodzeniu napięć między Izraelem a Libanem, propozycja ta tylko je pogarsza i sprawia, że pokojowe rozwiązanie konfliktu jest mniej prawdopodobne w najbliższym czasie.

Indie i Chiny ogłaszają rozejm – lekcja dyplomacji dla Zachodu



Przed szczytem BRICS w Rosji Indie i Chiny ogłosiły zakończenie czteroletniego konfliktu zbrojnego między tymi dwoma krajami wzdłuż Linii Faktycznej Kontroli (LAC) we wschodnim Ladakh. Premier Indii Narendra Modi i prezydent Chin Xi Jinping odbędą pierwsze oficjalne spotkanie dwustronne od pięciu lat!

Indie i Chiny osiągnęły porozumienie w sprawie ustaleń dotyczących patrołowania wzdłuż LAC i obszarów przygranicznych. Doprowadziło to do wycofania się i rozwiązania kwestii, które pojawiły się na tych obszarach w 2020 roku. Ten przełom w sporze między Indiami a Chinami był możliwy dzięki licznym rundom dyskusji i dialogu między dyplomatycznymi i wojskowymi negocjatorami obu krajów.

Należy zauważyć, że w 2012 roku Indie i Chiny ustanowiły

Mechanizm Roboczy do Spraw Konsultacji i Koordynacji (WMCC) w sprawach granicznych Indie-Chiny. Jest to oficjalny mechanizm instytucjonalny służący rozwiązywaniu sporów i konfliktów związanych z granicami poprzez komunikację i współpracę. Głównym celem tych ram jest ustanowienie pokoju i spokoju na obszarach przygranicznych Indii i Chin oraz zwiększenie wzajemnego zaufania i bezpieczeństwa między oboma krajami.

Od czasu powstania WMCC w 2012 r., w ciągu 8 lat odbyło się tylko 14 rund dyskusji, aż do jednostronnego wtargnięcia Chin na granicę w 2020 r. i późniejszych starć, które doprowadziły do śmierci żołnierzy po obu stronach. Jednak po starciu granicznym w Galwan, zarówno Indie, jak i Chiny zobowiązały się nie dopuścić do tego, aby różnice stały się sporami, i pracować na rzecz wycofania się wzdłuż LAC. Obie strony zgodziły się utrzymać wszystkie kanały komunikacji dyplomatycznej i wojskowej otwarte oraz uczestniczyć w dyskusjach i dialogu w celu osiągnięcia rozwiązania, które jest akceptowalne dla obu stron, aby przywrócić pokój i spokój w regionach przygranicznych.

Niedawno ogłoszony rozejm nie przyszedł łatwo. W celu osiągnięcia porozumienia w sprawie wycofania się i rozwiązania kwestii granicznych, które pojawiły się w połowie 2020 r., tylko w ramach WMCC, Indie i Chiny odbyły 17 rund rozmów w ciągu ostatnich 4 lat. Jest to dodatek do 21 rund dialogu wojskowego i licznych spotkań przywódców i specjalnych przedstawicieli Indii i Chin na różnych platformach w tym okresie.

Kluczową kwestią, na którą należy zwrócić uwagę, jest to, że przez ostatnie 4 lata zarówno indyjski, jak i chiński rząd oficjalnie opisywały te dyskusje jako szczerą i dogłębną wymianę poglądów i pomysłów, aby osiągnąć wspólne cele pokoju i spokoju. Zachodni przywódcy, neokońscy eksperci polityczni i telewizyjne gadające głowy muszą myśleć „co za nowatorska koncepcja rozwiązywania konfliktów”!

Porozumienie między Indiami i Chinami to dobry krok naprzód, który należy pochwalić. Chociaż nie jest to koniec wszystkich kwestii związanych z granicami między Indiami a Chinami, jest to bardzo dobry krok w kierunku rozwiązania kwestii granic i granic między dwoma najbardziej zaludnionymi krajami.

Pokazuje to, że pokój jest możliwy dzięki dialogowi i dyskusji. Dyplomacja, negocjacje i dialog to najlepsze sposoby rozwiązywania konfliktów. Wojna i przemoc muszą być odrzucane jako porażka dyplomacji. Wojna zawsze musi być ostatecznością w rozwiązywaniu konfliktów. Podbijanie terytoriów za pomocą wojny może być szybkie i łatwe, ale wiąże się z bardzo wysokimi kosztami, utratą cennych istnień ludzkich, wysiedleniami oraz trwałą wrogością i nieufnością między narodami, kulturami i ich ludami. Osiągnięcie pokoju bez rozlewu krwi wymaga cierpliwości, czasu, wysiłku i zaangażowania, ale może wzmocnić relacje i zbudować zaufanie między narodami.

W XXI wieku dyplomacja, a nie wojna, powinna być uznawana za akt odwagi i męstwa. Świat zachodni, który często przedstawia wojnę jako odwagę, a dyplomację jako tchórzostwo, potrzebuje ogromnej zmiany w kulturze, w której zamiast gloryfikowania przemocy wojennej i śmiercionośnej broni, dyplomacja i dialog są wspierane, chwalone i nagradzane. Wymaga to poważnego oddzielenia darowizn politycznych, think tanków, mediów i środowisk akademickich od ogromnego kompleksu wojskowo-przemysłowego. Czy kiedykolwiek do tego dojdzie? Czas pokaże.

Izraelskie uderzenie na

irańskie instalacje nuklearne „prawie na pewno” nadejdzie, wynika z ujawnionych dokumentów rządowych



Konto Telegram rzekomo „powiązane z Iranem”, według Axios, ujawniło w tym tygodniu dwa amerykańskie dokumenty wywiadowcze szczegółowo opisujące plany Izraela dotyczące zbliżającego się ataku na Iran.

Amerykańscy urzędnicy twierdzą, że są „bardzo zaniepokojeni” tym, co media opisują jako „potencjalnie poważne naruszenie bezpieczeństwa” związane z dokumentami, które zostały uznane przez Associated Press (AP) i niezależnego dziennikarza śledczego Kena Klippensteina za autentyczne, chociaż oficjalne dochodzenie rządowe w sprawie ich autentyczności jest nadal w toku.

„Nie zaobserwowaliśmy przesłanek wskazujących na to, że Izrael zamierza użyć broni nuklearnej” – czytamy w podsumowaniu jednego z dokumentów.

Wszystko zaczęło się, gdy Izrael zamordował czołowego przywódcę Hezbollahu Hassana Nasrallaha, co skłoniło Iran do odpowiedzi w postaci ataku rakietowego na izraelskie cele wojskowe. Izrael obiecał wtedy odpowiedzieć, co jeszcze nie nastąpiło, ponieważ świat czeka, aby zobaczyć, co pociągnie za sobą kontratak Izraela.

NEW: A set of classified U.S. intelligence documents purporting to show information about Israel's plans to strike in Iran have been confirmed as authentic in a report by CNN (<https://t.co/8AV0exA1Y8>).

Drop Site News has also been reviewing these documents since they were posted... pic.twitter.com/VK0Eq9qcbo

– Drop Site (@DropSiteNews) [October 19, 2024](#)

Amerykański wywiad potajemnie monitoruje izraelskie operacje wojskowe

Dokumenty, zakładając, że są autentyczne, dowodzą, że amerykański wywiad jest głęboko zaangażowany w działania militarne Izraela. Wiemy teraz, że Waszyngton utrzymuje „ściśle i tajne oko”, cytując jedno ze źródeł medialnych, na Siły Obronne Izraela (IDF) i ich działania na Bliskim Wschodzie.

Niektóre media, takie jak CNN, nie opublikowały dokumentów w całości, powołując się na nienazwanego amerykańskiego urzędnika, który powiedział, że ich publiczne ujawnienie jest „głęboko niepokojące”, ponieważ miały one być widoczne tylko dla USA i ich sojuszników „Five Eyes”, w tym Australii, Kanady, Nowej Zelandii i Wielkiej Brytanii.

Wszystko wskazuje na to, że Izrael planuje zaatakować irańskie obiekty nuklearne, co może skutkować kontratakami Iranu na izraelskie obiekty nuklearne. Gdy tak się stanie, może dojść do megawojny Izrael kontra Bliski Wschód z użyciem broni nuklearnej.

Oficjalnie rzecz biorąc, Izrael nie posiada żadnego znanego

programu broni nuklearnej ani arsenału nuklearnego. Jest to jednak oficjalna wersja, ponieważ zarówno Izrael, jak i rząd USA zawarły pakt, aby nigdy nie potwierdzać istnienia żadnego z nich, chociaż jeden z dokumentów wyraźnie wspomina o zdolności Izraela do rozmieszczenia broni jądrowej.

Klippenstein, który opublikował zdjęcia wyciekłych dokumentów w całości, zrugął media za odmowę zrobienia tego samego.

„Podobnie jak w przypadku J.D. Vance Dossier, o którym wiedziały wszystkie media, ale odmówiły publikacji, wygląda na to, że media po raz kolejny straciły nerwy – i poczucie tego, co jest wiadomością” – napisał Klippenstein, dodając, że zapewniają one »wgląd w ogromne zainteresowanie opinii publicznej, gdy stoimy nad przepaścią szerszego konfliktu«, a także zawierają »informacje, które bezpośrednio dotyczą zobowiązań i działań USA«.

„To właśnie z tego powodu zdecydowałem się opublikować podstawowe dokumenty”, powiedział dalej.

W komentarzach ktoś napisał, że Izrael czekał „od czasu irańskiej rewolucji” na przeprowadzenie dużego uderzenia na Iran.

„Próbowano tego w 1967 roku”, dodał inny. „Całkowicie się nie powiodło. Bardziej pokojowym podejściem byłoby wycofanie przez USA całego wsparcia dla izraelskiej maszyny wojennej”.

„W rzeczywistości historia o tym, że Izrael został zaatakowany jako pierwszy w 1967 roku, była kłamstwem i wymówką dla nich, aby zaatakować swoich sąsiadów i ukraść dodatkowe terytorium” – odpowiedział ktoś inny. „Fakt ten jest dobrze znany wśród tych, którzy są naprawdę dobrze poinformowani przez propagandę inną niż amerykańska / syjonistyczna”.

72-letnia lekarka internistka torturowana za wiarę zmarła kilka dni po zwolnieniu z więzienia



Lekarka internistka, którą wielokrotnie aresztowano, skazywano i torturowano w Chinach za to, że nie wyrzekła się wiary, zmarła kilka dni po zwolnieniu z odbywania ostatniego wyroku.

Przed śmiercią w wieku 72 lat Liu Dongxian, była naczelną lekarką Szpitala Czerwonego Krzyża Powiatu Taoyuan w prowincji Hunan na południowym wschodzie Chin, spędziła prawie 16 lat za kratkami, narażona na znęcanie się i tortury za podnoszenie świadomości na temat duchowej praktyki Falun Gong. Była prześladowana w każdy możliwy sposób.

W pracy Liu została zdegradowana do wykonywania dorywczych zadań w magazynie leków. Podczas uwięzienia była bita i rażona

pałkami elektrycznymi, zmuszana do stania przez długie godziny na mrozie po rozebraniu do naga, skuta kajdankami i powieszona za nadgarstki oraz karmiona siłą. Raz odmówiono jej korzystania z toalety przez tydzień i zmuszono do wylizania podłogi do sucha, gdy strażnicy znaleźli mocz w jej celi. [Według](#) Minghui.org – amerykańskiej organizacji non profit informującej o prześladowaniu Falun Gong przez Komunistyczną Partię Chin (KPCh), co wciąż się dzieje – ekstremalne tortury sprawiły, że nogi i stopy kobiety spuchły i ropiały.

[Falun Gong](#), znane również jako Falun Dafa, to system kulturywacji i samodoskonalenia, który obejmuje łagodne ćwiczenia medytacyjne i nauki moralne oparte na trzech podstawowych zasadach: [prawdzie, życzliwości i cierpliwości](#). Falun Gong zostało przedstawione chińskiemu społeczeństwu w 1992 r. i stało się bardzo popularne w tym kraju pod koniec lat 90. Przed rokiem 1999 ówczesny przywódca KPCh Jiang Zemin postrzegał nauki moralne i rosnącą popularność Falun Gong jako zagrożenie dla kultury walki, ateizmu i materializmu szerzonej przez KPCh, a 20 lipca 1999 r. rozpoczął ogólnokrajową kampanię represji w celu wyeliminowania Falun Dafa. Brutalne prześladowania trwają do dziś.

Ostatnie aresztowanie

Liu aresztowano w grudniu 2016 r. za to, że informowała innych o trwających prześladowaniach Falun Gong.

Jak podano w relacji Minghui, później sąd okręgowy w powiecie Taoyuan skazał ją na dziewięć lat więzienia. Próbowała się odwołać, lecz sąd wyższej instancji w mieście Changde podtrzymał wyrok i wysłał do więzienia dla kobiet w prowincji Hunan, aby tam odbyła karę.

W więzieniu strażnicy zmuszali Liu do stania przez długie godziny bez ruchu. Kiedy nadal odmawiała wyrzeczenia się swojej wiary, nie wolno jej było korzystać z toalety, chyba

że naczelnik więzienia wyraził na to zgodę.

W styczniu 2022 r. oddział więzienia o zastrzonym rygorze, w którym przetrzymywano Liu i innych praktykujących Falun Gong, przeniesiono na piąte piętro. Umieszczono ją w celi z innymi praktykującymi Falun Gong, z których większość cierpiała na poważne schorzenia na skutek długotrwałego znęcania się nad nimi.

Do maja 2024 r. u Liu rozwinęła się choroba serca, a ciśnienie krwi miała zauważalnie wysokie. Próbując uniknąć odpowiedzialności za jej krytyczny stan, władze wypuściły ją wcześniej o 19 miesięcy. Zmarła po kilku dniach od zwolnienia w wieku 72 lat.

**Maltretowana, zastraszana,
inwigilowana**

Przed ostatnim aresztowaniem w 2016 r. Liu była kilkakrotnie aresztowana i więziona oraz spędziła rok i dziewięć miesięcy w obozie pracy przymusowej.

Po raz pierwszy aresztowano ją w 2000 r. za wykonywanie ćwiczeń medytacyjnych Falun Gong i przetrzymywano przez miesiąc. Ponownie aresztowana w lipcu tego samego roku spędziła w więzieniu kolejny miesiąc. Następnie w 2001 r. znów ją aresztowano i przetrzymywano przez pięć dni. Po zwolnieniu Liu udała się do Pekinu, aby apelować o prawo do praktykowania Falun Gong, lecz została aresztowana po raz czwarty i wysłana do ośrodka zatrzymań. Tam przez pięć godzin ją bito i rażono pałkami elektrycznymi.

Następnie skazano Liu na rok i dziewięć miesięcy i wysłano do obozu pracy przymusowej Baimalong. Tam torturowano ją różnymi metodami: zmuszano do siedzenia na małym stołku lub do stania przez długie godziny, zakuwano w kajdanki, a gdy rozpoczęła strajk głodowy, karmiono siłą. Prawie udusiła

się podczas karmienia na siłę, a później miała poważne krwawienie z żołądka. Ciśnienie krwi wzrosło jej do 300 mmHg po tym, jak strażnicy więzienni siłą wstrzyknęli jej nieznane leki.

Zwolniono Liu 5 listopada 2002 r., jednak najpierw musiała podpisać zgodę na inwigilację, policja poinformowała ją przy tym, że mąż zostanie zmuszony do zapłacenia grzywny w wysokości 20 000 juanów (dziś to ponad 11 tys. zł), a brat zostanie zwolniony z pracy, jeśli ona naruszy warunki umowy.

Ponieważ odrzucała możliwość wyrzeczenia się wiary, wciąż praktykowała, a także informowała ludzi o trwających prześladowaniach, znów ją aresztowano w roku 2003, a później w 2004 i przetrzymywano w ośrodku prania mózgu.

W sierpniu 2006 r. Liu aresztowano po raz kolejny. Gdy rozpoczęła strajk głodowy, karmiono ją przymusem, aż wymiotowała krwią. Jak informuje Minghui.org, ponownie rozpoczęła strajk głodowy w lutym 2007 r., kontynuowała go trzy miesiące. Karmiono ją wówczas codziennie siłą, w rezultacie straciła połowę swojej wcześniejszej masy ciała.

W dniu 3 kwietnia 2007 r. podczas rozprawy skazano ją na trzy lata więzienia.

Następnie w sierpniu 2011 r. Liu ponownie aresztowano i skazano na cztery lata więzienia. Tam pozbawiano ją snu i możliwości korzystania z toalety, a także zmuszano do stania przez długie godziny.

Przez wszystkie lata pobytu w więzieniu Liu maltretowano nie tylko fizycznie, lecz także psychicznie. Więźniowie często grozili jej śmiercią, jeśli nie będzie z nimi współpracować i nie wyrzeknie się wiary. Choć była w coraz gorszym stanie zdrowia na skutek znęcania się, którego ciągle doświadczała, pozostała wierna swojej wierze.

[Źródło](#)

Okazało się, że powiązani z Pekinem agenci internetowi podszywają się pod Amerykanów, aby siać podziały i chaos przed wyborami w 2024



Agenci Komunistycznej Partii Chin (KPCh) podszywają się pod amerykańskich obywateli na platformach mediów społecznościowych, aby wpłynąć na wynik wyborów w 2024 roku.

Raport pochodzi od firmy wywiadowczej Graphika, która ostrzegła, że platformy mediów społecznościowych z dostępem do dużej części społeczeństwa amerykańskiego są infiltrowane przez popularne profile, które promują treści mające na celu promowanie dzielących wiadomości przed wyborami.

Operacja, nazwana „Spamouflage” lub „Dragonbridge”, wypycha mieszankę spamu, ukierunkowanej propagandy oraz zmienionych filmów i zdjęć polityków na platformy mediów społecznościowych, takie jak TikTok.

Spamouflage podobno wpływał na wybory w USA najwcześniej w 2017 roku, ale w ostatnich miesiącach zintensyfikował swoje działania w miarę zbliżania się tych kluczowych wyborów. Zespół badawczy Graphika uważa, że operacja wykorzystwała

tysiące popularnych kont na ponad 50 stronach internetowych, forach i platformach mediów społecznościowych.

„Kluczowym wnioskiem z tego raportu [jest to, że Spamouflage] stał się bardziej agresywny w swoich wysiłkach na rzecz infiltracji i wpływania na rozmowy polityczne w USA” – ostrzegł Jack Stubbs, szef zespołu badawczego Graphika. „Ma to znaczenie, ponieważ pokazuje, że chińskie operacje wpływu wymierzone w USA ewoluują, angażując się w bardziej zaawansowane zwodnicze zachowania i bezpośrednio celując w te organiczne, ale bardzo wrażliwe rozdziewki w społeczeństwie”.

Chiny zaprzeczają powiązaniom z operacjami wpływu Spamouflage

Przykładem wyrafinowanego chińskiego konta wpływu jest Harlan Report, konto na TikTok, które przedstawia się jako startupowy internetowy program informacyjny, jak wiele innych. Jego biografia na TikTok twierdzi, że jego celem jest „uczynienie amerykańskich mediów znów wielkimi”, co wskazuje, że może mieć konserwatywny charakter w swoich raportach.

Harlan Report od miesięcy publikuje filmy, które wydają się mieć na celu ujawnienie korupcji rządowej i odepchnięcie mediów, które jego zdaniem są zbyt zdominowane przez lewicowe źródła.

W analizie zauważono, że posty Harlan Report na Tiktok często zawierają zmieniony dźwięk i błędne napisy sugerujące, że politycy wygłaszali uwagi, które były bardziej obraźliwe niż w rzeczywistości.

Konto opublikowało dziesiątki filmów od maja do września, kiedy to TikTok trwale zablokował konto za naruszenie wytycznych dla społeczności. Jeden z jego filmów w lipcu zgromadził ponad 1,5 miliona wyświetleń, zanim uchwyt został zamknięty.

Inny ważny przykład podkreślony przez firmę wywiadowczą pokazuje, jak agenci Spamouflage podszywają się pod amerykańskich działaczy antywojennych w Internecie. Korzystając z wielu kont na X, dawniej Twitterze, agenci pomogli stworzyć wirusowe memy, które nazwały byłego prezydenta Donalda Trumpa „oszustem” i nazwały prezydenta Joe Bidena „tchórzem”.

Gotowość do atakowania zarówno Demokratów, jak i Republikanów pokazuje, że przekaz operacji nie wydaje się faworyzować jednej strony spektrum politycznego i że jej celem jest po prostu wzmocnienie wszelkiej istniejącej krytyki wobec amerykańskiego społeczeństwa, rządu i głównych polityków, aby zasiać podział i chaos.

W oświadczeniu Liu Pengyu, rzecznik chińskiej ambasady w Waszyngtonie, zaprzeczył wszelkim zarzutom, że KPCh jest głównym prowadzącym operacje Spamouflage.

„Chiny nie mają zamiaru i nie będą ingerować w wybory w USA i mamy nadzieję, że strona amerykańska nie będzie robić problemu z Chin w tych wyborach” – powiedział Liu.

Policja chce uzyskać hasło do telefonu



Rosnąca władza policji poważnie zniekształciła interakcje

między policjantami a obywatelami. Funkcjonariusze przybywają nie tylko z bronią i kamizelką kuloodporną, ale także z szerokimi immunitetami prawnymi oraz przywilejem i przeszkoleniem do kłamania podczas przesłuchań.

Teraz chcą zmusić cię do odblokowania telefonu.

Ilość danych osobowych, które przechowujemy na naszych smartfonach, jest prawie niezmierzona, co Sąd Najwyższy uznał w 2014 r., kiedy orzekł, że policja musi przestrzegać wymogu nakazu czwartej poprawki, aby przeszukać urządzenie. Twój telefon ma jednak prostsze zabezpieczenie: hasło, którego zgodnie z Piątą Poprawką nie powinienes ujawniać, chyba że rząd naruszy twoje prawo do nieobciążania samego siebie.

Jest to prawo o głębokich korzeniach, sięgające czwartego wieku chrześcijańskiego myśliciela św. Jana Chryzostoma, który argumentował, że nikt nie powinien być zobowiązany do publicznego wyznawania swoich grzechów, ponieważ zniechęciłoby to ludzi do spowiadania się w ogóle.

W XVII wieku angielskie prawo zwyczajowe zaczęło rozwijać te idee w prawo do niebycia przesłuchiwanym pod przysięgą. Prawo to zyskało duże uznanie po tym, jak niesławna Gwiazdna Izba skazała wybitnego myśliciela praw naturalnych Johna Lilburne'a na około 500 batów za odmowę zeznawania przeciwko sobie. Lilburne pozostał znaczącym angielskim filozofem i politykiem przez dziesięciolecia, podczas gdy Gwiazdna Izba została zniesiona zaledwie cztery lata później.

Sprawa Lilburne'a była tak wpływowa, że kolonialna Ameryka zapisała przywilej przeciwko samooskarżeniu w dziewięciu konstytucjach stanowych, zanim jeszcze stał się on częścią Karty Praw. Dziś policja zachowuje się tak, jakby smartfony i technologia cyfrowa unieważniały te zabezpieczenia. Tak nie jest.

Nie ma znaczenia, czy nie złamałeś prawa lub uważasz, że nie masz nic do ukrycia. Liczy się to, czy policja uważa –

słusznie lub niesłusznie – że zrobiłeś coś nielegalnego lub że masz coś do ukrycia. Policja jest motywowana nie do ochrony praw, ale do aresztowania osób rzekomo (lub faktycznie) łamiących prawo.

Bez nakazu i konkretnego dowodu obciążającego policja nigdy nie powinna mieć dostępu do ekranu blokady telefonu.

Niestety, prawo wynikające z czwartej poprawki do Konstytucji, zakazujące przeszukiwania i konfiskaty bez nakazu, jest niewystarczające, aby powstrzymać policję przed przeszukiwaniem zbioru danych osobowych w telefonie w poszukiwaniu informacji niezwiązanych z prowadzonym dochodem. Policja może przejąć urządzenie przed uzyskaniem nakazu, a jeśli ma kod dostępu, nic nie powstrzyma jej przed przeprowadzeniem przeszukania poza zapisem – nawet jeśli później może nie być w stanie przedstawić tych informacji w sądzie.

Po uzyskaniu przez policję nakazów przeprowadzenia określonych przeszukań – które sądy regularnie przyznają – często zatrzymują smartfony znacznie dłużej niż jest to konieczne do wykonania wąskich granic nakazu. Mogą próbować przedstawić dowody, które „przypadkowo” odkryli, nawet jeśli wykraczają one poza zakres nakazu.

Daje to policji i prokuratorom dużą przewagę. Jeśli nie mogą znaleźć tego, czego potrzebują, mogą nadal być w stanie naciskać na fałszywe zeznania, grożąc oskarżeniem o coś innego – praktyka znana jako przymusowe negocjacje w sprawie przyznania się do winy. Z tysiącami przestępstw w księgach i latami historii życia w telefonie, nawet najbardziej przestrzegający prawa obywatele mogą łatwo skończyć w gorącej wodzie. To właśnie dlatego kryminolodzy szacują, że od dwóch do ośmiu procent osób, które co roku przyznają się do winy, jest w rzeczywistości niewinnych.

Ale kiedy policja nie ma hasła, dynamika się zmienia. Podczas

gdy organy ścigania mogą ostatecznie odnieść sukces w złożeniu petycji do sądu, aby zmusić cię do odblokowania urządzenia, możesz udaremnić ich petycję, oferując zamiast tego podanie hasła zaufanej stronie trzeciej. Audytor ten obserwowałby policyjne przeszukania, aby upewnić się, że pozostają one w granicach nakazu, uniemożliwiając ciekawskim glinom czytanie niechlujnych szczegółów ostatniego zerwania i trzymając hasło z dala od aresztu policyjnego.

Niestety, obecny stan orzecznictwa dotyczącego Piątej Poprawki jest chaotyczny. Po pierwsze, kilka sądów dało policji lukę w prawie do zeznań pod przymusem, argumentując, że hasło dodaje „niewiele lub nic do sumy informacji rządowych”, ponieważ policja już wie, że hasło istnieje, tylko nie wie, co to jest. To pokrętne rozumowanie ignoruje fakt, że policja nie ma pojęcia, co znajduje się w telefonie bez hasła.

Nawet niektóre jurysdykcje, które unikają takiego głupiego rozumowania, mogą traktować hasła biometryczne inaczej, orzekając, że policja może zmusić cię do odblokowania telefonu za pomocą odcisku kciuka lub skanu twarzy, ponieważ nie dzielisz się „zawartością swojego umysłu”. Ma to dziwny skutek w postaci zapewnienia większej ochrony przed bezprawnymi przeszukaniami osobom, które nie korzystają z nowoczesnych metod odblokowywania lub wyłączają je poprzez wyłączenie telefonu.

Kongres musi ustanowić jasny standard: Policja powinna szczegółowo udowodnić, co znajduje się w telefonie przed jego otwarciem i dopiero po konsultacji właściciela urządzenia z prawnikiem. Zapewniłoby to obywatelom sposób na zapewnienie, że policja przestrzega wymogów nakazu bez poświęcania zdolności organów ścigania do ścigania przestępstw, które badają. Kod dostępu i prawo do zachowania prywatności istnieją nie bez powodu, a Kongres może przywrócić bardzo potrzebną równowagę w relacjach policja-obywatel, zapobiegając erozji tych granic przez chaos sądowy.

FAKE NEWSY umierają



Być może to Rosja, Rosja Trump-zmowa mistyfikacyjna zapoczątkowała masowy upadek kompleksu przemysłowego fałszywych wiadomości (FNIC) w Ameryce. Mogła to być narracja o laptopie Huntera Bidena, która rozpadła się na ich twarzach i okazała się prawdziwą historią. Możliwe, że 3,5-letnie ukrywanie spadku zdolności poznawczych Dementia Joe wbiło gwóźdź do trumny upadku mediów głównego nurtu w oczach społeczeństwa.

Najprawdopodobniej było to wszystko powyższe, spotęgowane przez prawdziwe wiadomości ujawniające kłamstwa, a Donald J. Trump wielokrotnie nazywał je „fałszywymi wiadomościami”, podczas gdy demaskatorzy z całego spektrum mediów udowodnili, że tak wiele „teorii spiskowych” prawicy było faktycznymi prerogatywami i podstępными działaniami lewicy.

Obecnie Amerykanie mają rekordowo niski współczynnik zaufania do środków masowego przekazu, gdzie mniej niż jedna trzecia kraju wierzy, że krajowe wiadomości MSM

są prawdziwymi wiadomościami

Gazety, wiadomości telewizyjne i radiowe są prawie w całości „fałszywymi wiadomościami” lub co najmniej stronnictwami, głównie jeśli chodzi o zdrowie, bezpieczeństwo, bezpieczeństwo granic, wojny zastępcze i prawa Amerykanów, ale nadal miliony Demokratów są codziennie poddawane praniu mózgu przez lawinę propagandy.

Najbardziej łatwowierni są starsi ludzie, którzy są teraz w średnim wieku lub seniorzy. Dorastali oglądając Waltera Cronkite’a, Petera Jenningsa, Toma Brokawa, Dana Rathera i kilku innych presstytutek, które wypływały kłamstwa nieuczciwych polityków i dostawców kompleksu wojskowo-przemysłowego, szylingów Big Pharma i naciągaczy z FDA, CDC i AMA.

Demokraci mają największą liczbę wśród owiec poddanych praniu mózgu przez FNIC. Co najmniej dwóch na trzech Demokratów uważa, że krajowe wiadomości są prawdziwe. Wielu z nich jest o tym przekonanych, ponieważ większość lokalnych wiadomości jest prawdziwa, obejmując szczegółowo drobne, mniej istotne wiadomości, które nie mają znaczenia dla polityków najwyższego szczebla, którzy chcą zabrać ich pieniądze, kontrolować ich życie i wybory oraz wyludnić naród, jednocześnie zastępując klasę średnią nielegalnymi imigrantami.

Sondaże Gallopa zaczęły zadawać pytanie o to, jak wiarygodne są środki masowego przekazu we wczesnych latach siedemdziesiątych, a współczynnik zaufania był wówczas dwukrotnie wyższy niż obecnie, około 70 procent. Następnie współczynnik zaufania spadł na początku lat 90. i na początku XXI wieku, kiedy to tylko około połowa Amerykanów wierzyła w fałszywe wiadomości, czy to w telewizji, gazetach czy radiu. Pamiętajmy, że wtedy nie było jeszcze internetu, a więc stron internetowych, YouTube’a czy mediów społecznościowych.

Dziś ponad połowa Demokratów nadal uważa, że krajowe

wiadomości są prawdziwe. Uważają, że doniesienia o Rosji pomagającej Trumpowi są prawdziwe. Uważają, że pandemia Covid rozpoczęła się, ponieważ ktoś zjadł zakażoną zupę z nietoperza w Chinach i że zastrzyki ze skrzepu uratowały ich przed wirusem Wuhan, a większość z nich nadal nosi swoje rozmnażające bakterie pieluchy Fauci 24/7/365. I odwrotnie, tylko około 1 na 4 niezależnych uważa obecnie, że media głównego nurtu dostarczają prawdziwych wiadomości, a tylko około 12% Republikanów twierdzi, że ma „dość duże” zaufanie do mediów.

Teraz nawet Demokraci zaczynają tracić wiarę w FNIC (media głównego nurtu), ponieważ wiele głównych platform propagandowych wylatuje im w twarz. „Teoria” laptopa Huntera Bidena została potwierdzona jako prawdziwa. Joe Biden nazwał Trumpa swoim wiceprezydentem podczas debaty na żywo. Kamala „Kommie” Harris nie potrafi mówić spójnie bez czytania scenariusza Obamy prosto z telepromptera. Dziesiątki milionów nielegalnych imigrantów zalały miasta i miasteczka, w których ludzie, którzy myśleli, że twierdzenia o „otwartej granicy” są fałszywe, a teraz muszą przyznać, że są prawdziwe, przynajmniej jeśli tylko dla siebie.

Nie, Trump nie waży 400 funtów, nie jest rasistą i nie chce być dyktatorem, który niszczy demokrację. Nie, szczepionki mRNA nie są bezpieczne i skuteczne. Nie, maseczki z pieluch na twarz nie działają. Tak, smugi chemiczne są prawdziwe, podobnie jak technologia broni pogodowej. Tak, Demokraci rządzący obecnie krajem są marksistami. Dlatego zaufanie do FNIC zanika szybciej niż kiedykolwiek, i słusznie. Spójrz na wykres Gallopa od 1972 do 2024 roku, a zobaczysz.

Americans' Trust in Mass Media, 1972-2024

In general, how much trust and confidence do you have in the mass media — such as newspapers, TV and radio — when it comes to reporting the news fully, accurately and fairly — a great deal, a fair amount, not very much or none at all?

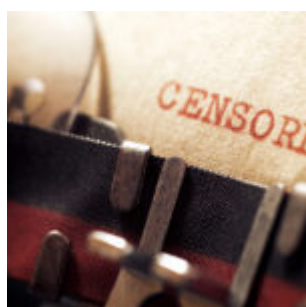
— % Great deal/fair amount — % Not very much — % None at all



[Use this data](#) - [Download image](#)

GALLUP

Brytyjska policja
antyterrorystyczna dokonała
nalotu na dom
propalestyńskiego
dziennikarza i zarekwirowała
jego urządzenia



Policja antyterrorystyczna w Wielkiej Brytanii dokonała nalotu na dom propalestyńskiego dziennikarza i skonfiskowała urządzenia elektroniczne na mocy ustawy o terroryzmie. Jego przestępstwo? Wspieranie koncepcji wyzwolenia Palestyny.

Asa Winstanley jest zastępcą redaktora w Electronic Intifada, niezależnej stronie internetowej z siedzibą w USA, która koncentruje się na Palestynie i istnieje od 2001 roku. Niestrudzenie pracował nad ujawnianiem kłamstw rozpowszechnianych przez izraelski rząd na temat ataków Hamasu, które miały miejsce w październiku ubiegłego roku i wywołały obecny konflikt ze Strefą Gazy. Przyczynił się również do powstania artykułów dla Middle East Eye i napisał książkę Weaponising Anti-Semitism.

Według raportu Electronic Intifada, około 10 funkcjonariuszy dokonało nalotu na jego dom we wczesnych godzinach porannych, wręczając mu nakazy przeszukania domu i pojazdu.

W liście od Metropolitan Police Service's Counter Terrorism Command stwierdzono, że władze były świadome, że jest on dziennikarzem, ale musiały zbadać go pod kątem potencjalnych przestępstw związanych z dwiema pierwszymi sekcjami ustawy o terroryzmie z 2006 roku. Przytoczone przepisy odnoszą się do „zachęcania do terroryzmu”.

Jeden z funkcjonariuszy biorących udział w nalocie powiedział dziennikarzowi, że jego posty w mediach społecznościowych były sercem śledztwa. Często publikuje posty w mediach społecznościowych i ma ponad 100 000 obserwujących na X. Dzieli się artykułami i komentarzami na temat okrucieństw dokonywanych przez Izrael na Palestyńczykach, a także krytykuje brytyjski rząd za jego wsparcie dla Izraela.

W jednym z ostatnich postów na X napisał: „Libański ruch oporu nadal skutecznie atakuje pozycje wojskowe; »Izrael« kontynuuje masowe mordowanie dzieci, kobiet i mężczyzn”. Pod tym podpisem udostępnił zdjęcia z eksplozji drona, która niedawno miała

miejsce w izraelskiej bazie wojskowej w Hajfie.

Informował również o aresztowaniach i nalotach przeprowadzanych przez policję antyterrorystyczną na propalestyńskich aktywistów i dziennikarzy. W jednym ze swoich ostatnich artykułów śledczych, „Jak Izrael zabił setki własnych obywateli 7 października”, zbadał dyrektywę Hannibala, która upoważniała Izrael do zabijania własnych obywateli, aby zapobiec wzięciu ich jako zakładników.

Nie został jeszcze aresztowany ani oskarżony, ale podczas nalotu władze skonfiskowały wiele urządzeń. Electronic Intifada wydała oświadczenie, w którym zaoferowała pełne wsparcie Winstanleyowi i zobowiązała się do dalszego informowania o działaniach Izraela przeciwko Palestyńczykom.

Brytyjska ustawa o terroryzmie jest wykorzystywana do cenzurowania dziennikarzy wspierających palestyńskie sprawy

Podczas gdy amerykańska konstytucyjna gwarancja wolności słowa teoretycznie chroniłaby opinie, którymi Winstanley dzielił się online, Wielka Brytania jest inna, a jej ustawa o terroryzmie ogranicza kilka kategorii wypowiedzi. Andrew Cornford, profesor prawa z Uniwersytetu w Edynburgu, powiedział, że obejmują one „wolność otwartego omawiania kontrowersyjnych tematów oraz dzielenia się opiniami moralnymi, politycznymi i religijnymi”.

Nalot na dom Winstanleya jest częścią szerszej rozprawy Wielkiej Brytanii z krytykami Izraela. Na przykład dziennikarz Richard Medhurst został niedawno zatrzymany, gdy przybył na lotnisko Heathrow na podstawie ustawy o terroryzmie.

Ponadto, dom aktywistki, która przyciągnęła wielu zwolenników

online, Sarah Wilkinson, został zaatakowany przez policję antyterrorystyczną, podczas gdy palestyńscy działacze solidarności Tony Greenstein i Mick Napier zostali aresztowani po wyrażeniu swojego poparcia dla Palestyny.

Międzynarodowa Federacja Dziennikarzy i Krajowy Związek Dziennikarzy wypowiedziały się na temat sposobu, w jaki przepisy antyterrorystyczne są wykorzystywane do uciszania dziennikarzy i aktywistów, stwierdzając, że działania te „prawdopodobnie będą miały mrożący krew w żyłach wpływ na dziennikarzy w Wielkiej Brytanii i na całym świecie”.

„Dziennikarstwo nie jest przestępstwem. Uprawnienia zawarte w przepisach antyterrorystycznych muszą być stosowane proporcjonalnie – nie mogą być wykorzystywane przeciwko dziennikarzom w sposób, który nieuchronnie dławi wolność prasy” – stwierdziły grupy.

OpenAI proponuje budowę centrów danych 5GW w całych Stanach Zjednoczonych



Gigant sztucznej inteligencji OpenAI zaproponował budowę pięciogigawatowych centrów danych w całych Stanach Zjednoczonych.

Raport ten pojawił się po niedawnym spotkaniu dyrektora generalnego OpenAI Sama Altmana w Białym Domu. Celem OpenAI na tym spotkaniu było przedstawienie administracji prezydenta Joe Bidena i wiceprezydent Kamali Harris korzyści ekonomicznych i bezpieczeństwa narodowego wynikających z budowy dziesiątek pięciogigawatowych centrów danych w różnych stanach USA.

Aby umieścić w kontekście potrzeb energetycznych propozycji OpenAI, tylko jedno centrum danych, które zużywa pięć gigawatów energii elektrycznej rocznie, potrzebowałoby rocznej produkcji energii około pięciu reaktorów jądrowych lub wystarczającej ilości energii do zasilania prawie trzech milionów domów.

Według OpenAI, inwestowanie w budowę tych centrów danych mogłoby zapewnić dziesiątki tysięcy nowych miejsc pracy dla Amerykanów, zwiększyć produkt krajowy brutto USA i zapewnić, że Ameryka utrzyma pozycję lidera w rozwoju technologii AI. Aby osiągnąć ten cel, OpenAI domaga się wsparcia rządowego dla polityk promujących większą pojemność centrów danych.

Altman lobbuje również inwestorów, aby pomogli sfinansować bardzo kosztowną infrastrukturę potrzebną do wspierania rozwoju jego firmy i rozwoju technologii AI.

„OpenAI aktywnie działa na rzecz wzmocnienia infrastruktury sztucznej inteligencji w Stanach Zjednoczonych, co naszym zdaniem ma kluczowe znaczenie dla utrzymania Ameryki w czołówce światowych innowacji, przyspieszenia deindustrializacji w całym kraju i udostępnienia korzyści płynących ze sztucznej inteligencji wszystkim” – powiedział OpenAI w oświadczeniu.

OpenAI ma problemy ze znalezieniem wystarczającej mocy dla jednego

centrum danych

Joseph Dominguez, prezes i dyrektor generalny dostawcy energii elektrycznej Constellation Energy z siedzibą w Baltimore w stanie Maryland, powiedział Bloomberg News, że Altman proponuje budowę od pięciu do siedmiu centrów danych, z których każde będzie wymagało około pięciu gigawatów mocy rocznie. Liczba ta nie została potwierdzona przez OpenAI, a dokument, który firma udostępniła Białemu Domowi w związku ze swoim planem, nie podaje konkretnej liczby.

Dominguez powiedział, że pierwszym celem OpenAI jest skupienie się na budowie jednego centrum danych, aby pokazać, że jego budowa byłaby korzystna dla Stanów Zjednoczonych. Następnie Altman planuje rozszerzyć działalność w oparciu o dostępne zasoby.

„To, o czym mówimy, jest nie tylko czymś, czego nigdy nie zrobiono, ale nie wierzę, że jest to wykonalne jako inżynier, jako ktoś, kto dorastał w tej dziedzinie” – powiedział Dominguez. „Z pewnością nie jest to możliwe w ramach czasowych, które dotyczą bezpieczeństwa narodowego i czasu”.

OpenAI szuka pomocy ze strony rządu i inwestorów w zakresie zapotrzebowania na energię swoich centrów danych w czasie, gdy nowe projekty energetyczne w USA napotykają znaczne opóźnienia z powodu różnych czynników, w tym opóźnień w wydawaniu pozwoleń, kwestii związanych z łańcuchem dostaw, niedoborów siły roboczej i bardzo długiego czasu oczekiwania potrzebnego na podłączenie tych nowych projektów do amerykańskiej sieci energetycznej. Dyrektorzy ds. energii, tacy jak Dominguez, podkreślali ponadto, że zasilenie zaledwie jednego pięciogigawatowego centrum danych byłoby dużym wyzwaniem.

John W. Ketchum, przewodniczący, prezes i dyrektor generalny giganta energii odnawialnej NextEra Energy, powiedział, nie wymieniając żadnych konkretnych firm, że otrzymał prośby od niektórych dużych firm Big Tech o znalezienie lokalizacji,

które mogą obsłużyć pięć gigawatów zapotrzebowania.

„To wielkość zasilania miasta Miami” – zauważył Ketchum. Zauważył, że łatwiej byłoby znaleźć miejsce w USA, które mogłoby pomieścić centrum danych o mocy jednego gigawata, a znalezienie pięciu wymagałoby połączenia nowych farm wiatrowych i słonecznych, magazynowania baterii i połączenia z szerszą siecią.